

Media a sprawa palestyńska

11 stycznia 2009

Tragiczne doniesienia ze Strefy Gazy, przejmujące obrazy bombardowanych miast, cierpienia ludności cywilnej skłaniają do wielu refleksji. Nie ulega wątpliwości, że istotną rolę w opisie konfliktu, a także kształtowaniu opinii publicznej odgrywają środki masowego przekazu, które poprzez codzienne serwisy informacyjne relacjonują rozgrywające się działania zbrojne, koncentrując się zazwyczaj na wybranych aspektach konfliktu oddziałujących w bardzo silny sposób na emocje audytorium.

Zastawia zarazem bezstronność opisywanych wydarzeń, obiektywizm prezentowanych wiadomości oraz częste sprzyjanie określonej stronie konfliktu. Ważną funkcję pełni w tym zakresie sposób prezentacji komunikatów medialnych, ich narracja, dobór określonego słownictwa i konstrukcji stylistycznych. Wymownym przykładem jest określanie ofiar izraelskich akcji militarnych mianem męczenników (ar. szahid, liczba mnoga: szuhada). Tymczasem zachodnie mass-media ograniczają się zazwyczaj do suchych fraz mówiących o liczbie zabitych i rannych, unikając nadawania nadrzędnego i duchowego wymiaru omawianej tematyce. Jednocześnie te same media podkreślają w swoich relacjach cel akcji zbrojnych, które, według nich, wymierzone są w grupy terrorystyczne.

Media arabskie korzystają z kolei z wyrażen mówiących o ruchu oporu (ar. mukawama), poświęceniu i walce partyzanckiej. Zagadnienia tego rodzaju wymagają z pewnością szerokiej i dogłębnej analizy. Ja z kolei chciałbym przybliżyć tylko niektóre aspekty omawianego problemu, koncentrując się na wybranych przykładach pochodzących ze światowych serwisów informacyjnych. Podstawą moich krótkich rozważań są studia nad mediami arabskimi prowadzonymi na Uniwersytecie w Northampton (UK), który publikuje swoje badania w piśmie „Journal of Arab and Muslim Media Research”. W pierwszym numerze czasopisma

ukazał się bardzo ciekawy artykuł autorstwa Leona Barkho (Jönköping University, Szwecja) poświęcony sposobom prezentowania kwestii palestyńskiej w takich mediach jak BBC, CNN i al-Jazeera (anglojęzyczna wersja). Autor skoncentrował swoje rozważania na relacjach medialnych z okresu Drugiej Intifady (2000 r.), wskazując problem stronniczości wielu przekazów informacyjnych, które oprócz podawania zasadniczych wiadomości, umieszczają dodatkowe komentarze i wątki determinujące w określony sposób omawianą problematykę. Niektóre przykłady zasługują na szczególną uwagę. Warto odnieść do dwóch przykładów opisujących ataki zbrojne na Izrael i Palestynę.

Serwis BBC podaje następującej treści komunikat (headline): The massive Israeli operation is aimed at releasing a captured soldier (Zmasowana operacja izraelska ma na celu uwolnienie porwanego żołnierza [Gilad Shalit]). Tymczasem stacja al-Jazeera informuje: „Bojownicy palestyńscy mówią, że wystrzeliwanie rakiet w kierunku Izraela jest odpowiedzią na ponawiane ataki przeciwko Palestyńczykom na terytoriach okupowanych”. Podstawowym celem informacji jest uzasadnianie i sankcjonowanie ataków zbrojnych przez daną stronę konfliktu. Zasadniczej części informacji (dokonanie ataku) towarzyszą dodatkowe treści odnoszące się do celu akcji i motywów przyświecających ugrupowaniom zbrojnym (uwolnienie porwanego żołnierza izraelskiego – walka obronna strony palestyńskiej). Należy dodać, że komunikaty opierają się na cytowaniu i parafrazowaniu jednego, określonego źródła informacji, co wpływa na ostateczny kształt przekazu.

Sankcjonowanie działań zbrojnych, a także umniejszenie roli atakującego dotyczy także koncentracji na odpowiedniej stronie sporu poprzez przerzucanie odpowiedzialności na przeciwnika. Widać to doskonale w relacji stacji CNN, która w następujący sposób komentuje działania zbrojne na ziemiach okupowanych: „Atak nastąpił potem, jak palestyńscy bojownicy wystrzelili w środę z północnych terenów Gazy pociski, które uderzyły w

izraelskie miasto Sderot, zabijając jedną kobietę i raniąc jednego mężczyznę”.

Uwaga odbiorcy zostaje skierowana w stronę palestyńską i jej aktywność zbrojną przyczyniającą się do zniszczeń i ofiar wśród ludności cywilnej. Brakuje zarazem informacji o skutkach ataków izraelskich, które powodują bardzo często jeszcze większą skalę zniszczeń. Jakkolwiek wiadomość zostaje ograniczona wyłącznie do słowa 'the attack' (atak), które nie precyzuje charakteru izraelskiej operacji militarnej i sprawia, że potencjalny adresat koncentruje swoją uwagę na opisie działań palestyńskich.

Jednym z bardziej charakterystycznych czynników występujących w serwisach informacyjnych jest stosowanie konkretnego słownictwa wartościującego poszczególne pojęcia w komunikacie. Na pierwszy plan wysuwają się wspomniane już słowa funkcjonującego w zachodnich mediach określającego ugrupowania działające w Palestynie jako terrorystyczne i przestępcze lub wyzwolencze i partyzanckie, w zależności od charakteru danego serwisu informacyjnego, co jednoznacznie determinuje ugrupowania palestyńskie, wpływając krytycznie bądź pozytywnie na opinię publiczną. Równie ważną rolę odgrywają pojedyncze epitety umieszczane w wydawałoby się bezstronnej informacji. I tak w jednej z relacji CNN pada stwierdzenie: „Izraelskie naloty są następstwem śmiertelnego ostrzału rakietowego z Gazy”. Informacja stanowi nagłówek dziennika, wprowadzając znaczne uogólnienie polegające na negatywnym określeniu jednej ze stron konfliktu. Dowodem jest umieszczeniu słowa 'deadly' (śmiertelny) przy wyrażeniach opisujących palestyńską odpowiedź. Z informacji wynika, że ostrzał izraelski nie przynosi zniszczeń i ofiar oraz że jest wyłącznie podyktowany czynnikami obronnymi.

Przeciwstawna narracja tekstu występuje z kolei w serwisach al-Jazeera, która bardzo wyraźnie eksponuje słownictwo wpływające na sferę emocjonalną audytorium. Wiele relacji zawiera następującą kompozycję: „Izraelskie czołgi zabiły co

najmniej 18 Palestyńczyków w Gazie, w tym śpiące kobiety i dzieci". W innym nagłówku czytamy: „Ostrzał izraelskich czołgów zabija śpiące rodziny”. Komunikaty kładą silny nacisk na uczucia odbiorcy, wysuwając na pierwszy plan przykłady kobiet, dzieci i rodziny, które uosabiają niewinność i bezradność wobec silniejszego, bezwzględnego przeciwnika posuwającego się do najokrutniejszych czynów. Niekiedy relacje zostają wzmocnione drastycznymi i bolesnymi opisami, które intensyfikują negatywne przesłanie. W jednej z relacji przytoczone zostają słowa naocznego świadka ataków izraelskich: „Widzieliśmy porozrywane nogi, ręce i głowy”.

To tylko niektóre przykłady omawiania kwestii palestyńskiej w rozmaitych środkach masowego przekazu. Aktualnie znaczącą rolę odgrywają dodatkowe środki takie jak obraz i dźwięk, które wzmacniają prezentowane treści. Te i inne serwisy informacyjne każą zastanowić się nad sposobem relacjonowania wydarzeń rozgrywających się na Bliskim Wschodzie tak, by nie były traktowane jako stronnice. Jak widać mass-media bardzo często sprzyjają określonej stronie konfliktu, eksponując konkretne wątki i pojęcia wpływające pozytywnie bądź negatywnie na postrzeganie danego problemu. Jednocześnie wydaje się, że forma prezentacji ujmuje oczekiwania i wrażenia audytorium lub też w oparciu o konkretne emocje i odczucia media prezentują ustalone z góry przesłanie. Takie postrzeganie narracji tekstu sprawia, że panuje pewna rozbieżność między mediami zachodnimi i arabskimi. Pozytywnym rozwiązaniem powinna być próba znalezienia przysłowiowego złotego środka, który umożliwiłby omawianie danego problemu pod różnym kątem w oparciu o różnorodne źródła i opinie, co z pewnością przyczyniłoby się do lepszej polityki komunikacyjnej na świecie.

Autor: Marcin Styszyński

Źródło: [Arabia](#)